



Sygn. akt II USKP 104/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Leszek Bielecki (przewodniczący)

SSN Robert Stefanicki (sprawozdawca)

SSN Renata Żywicka

w sprawie z odwołania I. spółka z o.o.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Gdańsku
o podstawę wymiaru składek,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 24 stycznia 2023 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się spółki od postanowienia
Sądu Apelacyjnego w Gdańsku
z dnia 5 listopada 2020 r., sygn. akt III AUz 354/20,

**uchyla zaskarżone postanowienie Sądu Apelacyjnego w
Gdańsku oraz poprzedzające go postanowienie Sądu
Okręgowego w Gdańsku i przekazuje sprawę do ponownego
rozpoznania Sądowi I instancji oraz orzeczenia o kosztach
postępowania kasacyjnego oraz zażaleniowego.**

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 29 maja 2020 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku odrzucił odwołanie I. sp. z o.o. z siedzibą w G. od decyzji z 19 sierpnia 2019 r. Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Gdańsku, w którym stwierdził, że podstawa wymiaru składek na Fundusz P. płatnika składek I. sp. z o.o. z siedzibą w G. wynoszą kwoty wskazane w tabeli decyzji. Odwołanie od niniejszej decyzji złożyła I. sp. z o.o., wnosząc o jej zmianę poprzez przyjęcie, że podstawa wymiaru składek ubezpieczonych nie uległa zmianie. W jej imieniu odwołanie zostało podpisane przez I. K..

W odpowiedzi na odwołanie pozwany wniósł o jego zwrot w związku z faktem, że w imieniu spółki wystąpiła osoba nieupoważniona do reprezentacji płatnika. W przypadku nieuwzględnienia tego żądania pozwany wniósł o oddalenie odwołania.

Zarządzeniem z dnia 30 października 2019 r. odwołująca się spółka została wezwana do usunięcia, w terminie 7 dni, braków formalnych odwołania poprzez złożenie trzech jego odpisów podpisanych zgodnie z zasadami reprezentacji spółki – ewentualnie wykazania stosownym dokumentem, że odwołanie podpisała osoba upoważniona do reprezentacji spółki w postępowaniu sądowym – pod rygorem zwrotu odwołania w części, w jakiej zaskarża ono decyzję z dnia 19 sierpnia 2019 r. dotyczącą ubezpieczonego. Zarządzeniem z dnia 7 lutego 2020 r. spółka została zobligowana do wykazania podstawy prawnej udzielenia pełnomocnictwa procesowego zgodnie z art. 87 lub 465 k.p.c. W szczególności chodziło o wykazanie czy w dacie złożenia odwołania od decyzji ZUS i obecnie I. K. jest pracownikiem spółki pod rygorem nieważności umocowania.

W odpowiedzi na powyższe I. K. w piśmie z dnia 24 lutego 2020 r. wskazała, że w dniu 23 września 2019 r. była stroną umowy zlecenia zawartej z I. sp. z o.o., a przedmiotowa umowa została złożona wraz z zażaleniem z dnia 27 grudnia 2019 r. w sprawie VII U 6062/19 w związku z połączeniem I. sp. z o.o. z I. sp. z o.o. (spółka przejmująca), na podstawie art. 494 k.s.h. jest aktualnie pracownikiem skarżącego.

Zakres przedmiotowego zlecenia wyznaczają elementy umowy określające bliżej przedmiot zlecenia tj. czynność prawną i usługę, który na podstawie umowy ma wykonać osoba przyjmująca zlecenie lub zobowiązująca się do wykonania

usług, lub określonych czynności. Istotne jest, aby umowa stałego zlecenia dookreślała jakie czynności prawne, faktyczne lub usługi ma dokonywać przyjmujący zlecenie dla zleceniodawcy. Podobnie przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 czerwca 2010 r. (V CSK 1/10), w którym podniósł, że stała umowa zlecenia może stanowić podstawę pełnomocnictwa procesowego, ale tylko wtedy, gdy przedmiotem sprawy są określone w tej umowie czynności prawne, faktyczne lub usługi, które przyjmujący zlecenie miał wykonać dla zleceniodawcy. Umowa stałego zlecenia może stanowić podstawę udzielenia pełnomocnictwa procesowego zarówno, gdy obejmuje swym zakresem dokonanie określonej czynności prawnej tj. w przypadku zawarcia umowy zlecenia, jak również wtedy, gdy obejmuje dokonanie określonej czynności faktycznej lub usługi na rzecz mocodawcy, co ma miejsce w przypadku zawarcia umowy, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Stała umowa zlecenia może stanowić o skutecznym udzieleniu przez mocodawcę pełnomocnictwa procesowego tylko wtedy, gdy przedmiotem sprawy są określone w tej umowie czynności prawne, faktyczne lub usługi, które przyjmujący zlecenie miał dokonać dla dającego zlecenie. W świetle dyspozycji określonej art. 87 § 1 k.p.c. stopień i zakres konkretyzacji zlecenia pełni ważne funkcje. Ma umożliwić sądowi dokonanie kwalifikacji prawnej, że przedmiot sprawy obejmuje czynność prawną, faktyczną lub usługę.

Możność bycia pełnomocnikiem procesowym jest w wypadku osób, które nie są adwokatami lub radcami okolicznością wtórną, wynikającą ze stosunku, który uprzednio już łączył go ze stroną i który można określić jako „stosunek podstawowy”. Wykładnia przepisów o pełnomocnictwie procesowym w sądowym postępowaniu cywilnym, która pozwalałaby zaliczyć do kręgu osób mogących być pełnomocnikami strony osoby pozostające z nią w stałym stosunku zlecenia, ograniczonym do reprezentowania interesów zleceniodawcy przed sądami i organami administracji, prowadziłaby do przyznania kwalifikacji pełnomocnika procesowego osobie niebędącej adwokatem lub radcą prawnym i niepozostającym w żadnym wewnętrznym stosunku ze stroną, który w myśl przepisów o pełnomocnictwie procesowym stanowić ma jego podstawę (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 2017 r., II UZ 36/17).

Sąd Okręgowy zaznaczył, że zastosowanie art. 87 § 1 k.p.c. nie dotyczy sytuacji, gdy przedmiotem zlecenia jest udzielanie obsługi prawnej. Takie rozumienie powyższego przepisu prowadziłoby bowiem do tego, że każda osoba zawierająca odpowiednio skonstruowaną umowę zlecenia mogłaby występować jako pełnomocnik procesowy przed sądem. Powołany przepis stanowi, że to przedmiot sprawy, do której udzielono pełnomocnictwa, ma pozostawać w związku ze zleceniem. Umowa zlecenia może stanowić podstawę udzielenia pełnomocnictwa procesowego wówczas, gdy potrzeba żądania rozstrzygnięcia przez sąd wiąże się lub wynika z okoliczności faktycznych objętych udzielonym uprzednio zleceniem.

W uchwale z dnia 27 czerwca 2008 r. (III CZP 51/08), Sąd Najwyższy określił, że umowa zlecenia stałego prowadzenia spraw i obsługi prawnej, obejmująca również reprezentowanie zleceniodawcy przed sądami, nie stanowi podstawy ustanowienia zleceniobiorcy pełnomocnikiem procesowym. W uchwale z dnia 23 września 2010 r. (III CZP 52/10, z glosą O. M. Piaskowskiej, Glosa 2012, nr 2, s. 49 i glosą T. Szanciły, Glosa 2012, nr 4, s. 34) Sąd Najwyższy podkreślił, że umowa zlecenia obejmująca stałe prowadzenie obsługi prawnej mocodawcy, w tym reprezentowanie go przed sądem, może być podstawą pełnomocnictwa procesowego tylko wtedy, gdy przedmiot sprawy obejmuje określona w tej umowie czynność prawną, faktyczną lub usługę. Nadto trzeba mieć na uwadze, że występowanie w sprawie w charakterze pełnomocnika osoby, która nim być nie może, oznacza brak należytego umocowania pełnomocnika. Uchybienie to nie może być usunięte w drodze zatwierdzenia przez stronę czynności dokonanych przez taką osobę. Podobnie w uzasadnieniu postanowienia z dnia 8 października 2018 r. (III SA 10/19) Sąd Apelacyjny w Gdańsku wskazał, że nie jest w każdym razie dopuszczalne potwierdzenie czynności nienależycie umocowanego pełnomocnika, jeżeli ustanowiono nim osobę, która w świetle obowiązującego prawa nie może występować w takiej funkcji.

Z żadnego z przedłożonych do niniejszej sprawy dokumentów nie wynika, aby I. K. była upoważniona do wszczynania postępowań sądowych z zakresu ubezpieczeń społecznych, w skład których wchodzi m.in. złożenie odwołania od decyzji pozwanego organu rentowego. Strona odwołująca nie załączyła do

przedłożonego pełnomocnictwa dokumentów na okoliczność, że spółka może być reprezentowana przez nią stosownie do dyspozycji art. 87 § 1 k.p.c., co należy rozumieć jako mieszczącą się w kręgu podmiotów wymienionych w tym przepisie. Z danych zawartych w Krajowym Rejestrze Sądowym nie wynika, aby I. K. była członkiem zarządu spółki, a więc osobą uprawnioną do wnoszenia odwołania w imieniu korporacji.

Z analizy treści umowy zlecenia nie można wyprowadzić wniosku, by przedmiot sprawy rozstrzyganej przez Sąd Okręgowy wchodził w zakres umowy zlecenia. Pewne wskazówki co do umocowania strony będącej w stałym stosunku zlecenia wypływają z analizy treści takiej umowy. Z jej § 1 wynika, że przedmiotem zlecenia jest wykonywanie przez zleceniobiorcę czynności faktycznych w każdym przypadku, gdy jakakolwiek osoba wystąpi wobec zleceniodawcy z roszczeniem majątkowym i niemajątkowym związanym z prowadzoną działalnością, w tym także z zakresu prawa pracy i w każdym przypadku, w którym z takimi roszczeniami wobec innej osoby zamierzał wystąpić lub wystąpi zleceniodawca.

Umowa zlecenia, o której tutaj mowa nie spełnia kryterium kwalifikacyjnego warunkującego uznanie jej za podstawę do udzielenia pełnomocnictwa procesowego, skoro przedmiot sprawy sądowej (zaległe składki na ubezpieczenia społeczne pracowników) nie obejmuje określonej w tej umowie usługi. Rodzaj zlecenia nie był bowiem związany np. z wykonywaniem obsługi księgowej. Przedmiot spraw, do których udzielono I. K. stałego zlecenia, zgodnie z aneksem zmieniającym nie został szczegółowo dookreślony. Nie zawarto w nim kategorii spraw, których dotyczyć ma wskazana umowa zlecenia. Określenie, że w umowie zlecenia chodzi o wykonywanie czynności faktycznych „w każdym przypadku, gdy jakakolwiek osoba wystąpi wobec zleceniodawcy z roszczeniami majątkowymi i niemajątkowymi związanymi z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą we wszystkich sprawach dotyczących zleceniodawcy” jest zbyt ogólne. Nie zostały w niej wskazane żadne konkretne czynności prawne, faktyczne lub usługi, których miałyby taka osoba dokonywać dla dającej zlecenie spółki. Sposób określenia przedmiotu umowy zlecenia wyraźnie wskazuje, że chodzi o podejmowanie przez nią czynności związanych z roszczeniami kierowanymi wobec spółki; jest to więc w istocie swoista „obsługa prawna”. Wskazują na to również sformułowania:

gromadzenie dowodów, kierowanie wezwań do zapłaty, udział w negocjacjach w celu polubownego rozstrzygnięcia sporu, czy wprost wskazanie, że przedmiotem zlecenia jest udział w postępowaniu sądowym jako pełnomocnik. Działalność I. K. miała się zatem aktywować dopiero w sytuacji zaistnienia konkretnego sporu i wystąpienia z roszczeniami niemajątkowymi lub majątkowymi. W tym zakresie miała się ona zajmować kompleksową obsługą prawną zgłoszonego żądania, poczynając od gromadzenia dowodu, poprzez kontakty z klientem, prowadzenie negocjacji i ostatecznie reprezentowanie spółki przed sądem w przypadku braku polubownego zakończenia sporu na etapie przedsądowym.

W postanowieniu z dnia 29 maja 2020 r. Sąd Okręgowy uwzględnił informacje dotyczące przekształceń podmiotowych odwołującej się spółki. Połączenie spółek pociąga za sobą skutek prawny, że ogół praw i obowiązków spółki przejmowanej przechodzi na spółkę przejmującą. Dotyczy to także sfery prawnoprocesowej. Konsekwencją sukcesji generalnej jest to, że dalsze postępowanie powinno toczyć się z udziałem następcy prawnego. Mając na uwadze powyższe Sąd w powołanym postanowieniu jako stronę wskazał I. sp. z o.o., zważywszy, że postępowanie ma związek z odwołaniem złożonym przez tę spółkę przed jej przejściem. Przekształcenia podmiotowe odniosły jedynie ten skutek, że aktualnie stroną postępowania jest I. sp. z o.o. Niemniej jednak nie zmienia to charakteru czynności sądowo-prawnych, które miały miejsce przed połączeniem spółek, tj. przed 2 stycznia 2020 r. Odrzucenie odwołania nastąpiło przed połączeniem spółek. Sąd I instancji na podstawie przywołanych przepisów oraz art. 199 § 1 k.p.c. odrzucił odwołanie spółki.

Od niniejszego postanowienia zażalenie złożyła I. sp. z o.o., zaskarżając postanowienie w całości i domagając się jego uchylenia, zniesienia postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. W ramach ostrożności procesowej wnosiła o uchylenie zaskarżonego postanowienia oraz zasądzenie od organu rentowego kosztów postępowania. Skarżąca zarzuciła:

- naruszenie art. 379 pkt 2 k.p.c. oraz 379 pkt 5 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. w zw. z art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c. oraz art. 174 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie,

że w sprawie doszło do nieważności postępowania, albowiem zarządzenie z dnia 7 lutego 2020 r. zostało wydane oraz doręczone wobec nieistniejącej spółki,

- pominięcie przez Sąd I instancji, że płatnik złożył jedno odwołanie, zaś zarejestrowanie odrębnych spraw sądowych, w tym niniejszej sprawy, doprowadziło do uznania przez Sąd I instancji, iż w sprawie wystąpiła luka formalna w postaci braku dokumentu pełnomocnictwa, co doprowadziło do wydania zarządzenia o zwrocie odwołania,

- błędne przyjęcie, że I. K. nie była osobą, która mogła występować jako pełnomocnik w imieniu pierwotnego płatnika w niniejszym postępowaniu, co w konsekwencji doprowadziło do odrzucenia złożonego odwołania,

- naruszenie art. 199 § 1 k.p.c. stosowanego przez analogię w sytuacji, gdy wskazany przepis zawiera zamknięty katalog kodeksowych przyczyn odrzucenia odwołania.

Skarżąca spółka wskazała ponadto, że w związku z utratą bytu prawnego przez pierwotnego płatnika I. sp. z o.o. – zgodnie z art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c. – Sąd powinien z urzędu zawiesić postępowanie w sprawie oraz uchylić przedmiotowe zarządzenie wydane po zdarzeniu uzasadniającym zawieszenie postępowania. W związku z przejściem praw i obowiązków spółki przejmowanej na spółkę przejmującą dalsze postępowanie powinno się toczyć z udziałem następcy procesowego tj. spółki I. Jednak Sąd Okręgowy zarządzeniem datowanym na dnia 7 lutego 2020 r. zażądał od spółki I. uzupełnienia braków formalnych i nie dokonał działań naprawczych w zakresie prowadzonego postępowania. Sąd ten uznał, że w sprawie doszło do nieważności postępowania, ponieważ toczyło się ono z udziałem strony, która utraciła zdolność sądową. Sąd Okręgowy dokonując wykładni zarówno umowy zlecenia, jak i dołączonego do niej aneksu całkowicie pominął oświadczenie wiedzy prezesa zarządu spółki, które w sposób jednoznaczny potwierdzało, że niniejsza sprawa, a także złożone odwołanie od decyzji ZUS objęte jest umową zlecenia. Uznał, że wymienione w treści art. 199 k.p.c. przyczyny odrzucenia pozwu mają charakter katalogu zamkniętego.

Sąd Apelacyjny przyjął zażalenie skarżącej spółki jako niezastługujące na uwzględnienie, podlegające w związku z tym oddaleniu. W pierwszej kolejności podniósł, że zarzut nieważności postępowania nie znajduje tutaj uzasadnienia. W

wyniku przejęcia I. sp. z o.o. przez I. sp. z o.o. pierwotny płatnik utracił byt prawny. Połączenie przedmiotowych spółek pociągnęło za sobą ten skutek prawny, że spółka przejmująca stała się z momentem połączenia stroną postępowania sądowego, które wcześniej toczyła strona przejmowana i to niezależnie od etapu postępowania sądowego. Skoro następstwo prawne występuje pod tytułem ogólnym, to nie mamy do czynienia z zakończeniem działalności spółki przejętej, lecz z kontynuacją tej działalności przez spółkę przejmującą i w tych okolicznościach nie ma potrzeby zawieszania postępowania, ale dokonywanie jego kontynuacji w nowej konfiguracji. Utrata zdolności sądowej spółki przejmowanej nie powoduje nieważności postępowania, ponieważ w jej miejsce *ex lege* wstępuje następca prawny.

W przypadku przejęcia majątku spółki w drodze połączenia nie ma potrzeby wzywania do procesu w miejsce spółki przejętej, nowego podmiotu, będącego spółką przejmującą, gdyż dochodzi wówczas *ex lege* do sukcesji procesowej uniwersalnej. Kwestie związane z uprawnieniami I. K. Sąd Okręgowy rozwiązał w ten sposób, że udzielone jej pełnomocnictwo procesowe zgodnie z art. 87 k.p.c. zostało wysłane w ramach zarządzenia z dnia 7 lutego 2020 r. imiennie do niej, ale ze wskazaniem, że wykonuje je w imieniu następcy prawnego pierwotnego płatnika składek. Sąd I instancji jako stronę procesu prawidłowo określił I. sp. z o.o. z siedzibą w G.. Zdaniem tego Sądu nie ma podstaw do uznania, że w niniejszej sprawie wskazana spółka została pozbawiona możliwości obrony swych praw. Przy ocenie, czy doszło do takiego pozbawienia przynależnej stronie praw, zdaniem Sądu trzeba najpierw rozważyć, czy nastąpiło naruszenie przepisów procesowych w zakresie, w jakim mogło wpłynąć na ograniczenie możliwości strony do działania w postępowaniu. Chodzi o to, czy pomimo zaistnienia wspomnianych przeszkód strona mogła bronić swych praw w postępowaniach sądowych. Prawidłowa wykładnia powyższych uwarunkowań wymaga uwzględnienia całokształtu okoliczności sprawy.

W dorobku orzeczniczym przyjmowana jest spójna interpretacja odnośnie tego, że pozbawienie strony możliwości obrony swych praw polega na tym, iż na skutek wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej nie mogła ona brać udziału w postępowaniu, lub w jego istotnej części. Dotyczy to sytuacji, gdy

wadliwość nie mogła być usunięta przed wydaniem rozstrzygnięcia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1998 r., I CKN 561/97). Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na to, że skarżąca spółka w zażaleniu nie wskazała, aby I. K. odpowiadając na zobowiązanie Sądu I instancji z dnia 7 lutego 2020 r. działała bez wiedzy i zgody spółki I.. Z powyższych względów nie do obrony jest stanowisko skarżącej, iż została ona pozbawiona możliwości zabezpieczenia przynależnych jej praw. Sąd Apelacyjny zaaprobował takie stanowisko, że strona może wnieść jedno odwołanie od wielu decyzji i jeśli jej wolą jest prowadzenie jednego postępowania, to rejestrowanie wielu oddzielnych spraw nie jest zasadne, także z prakseologicznego punktu widzenia. Wezwanie, jakiego nadawcą był Sąd Okręgowy, uzupełnienia braków formalnych w postaci złożenia odpisu dokumentu – zdaniem Sądu odwoławczego – było nieuzasadnione. W niniejszej sprawie istotą sporu nie jest to, czy odwołanie zawierało braki formalne, czy nie, lecz to czy I. K. mogła występować jako pełnomocnik spółki I. (która od dnia 2 stycznia 2020 roku została przejęta przez spółkę I.).

Sąd Apelacyjny położył akcent na ścisłą wykładnię wymogów określonych art. 87 § 2 k.p.c. Z punktu widzenia praktyki jego zastosowań odpowiedni stopień konkretyzacji zakresu zlecenia miał umożliwić sądowi trafną i spójną ocenę, że przedmiot sprawy obejmuje czynność prawną lub faktyczną albo usługę wchodzącą w zakres umowy zlecenia. Samo zlecenie nie może ograniczać się jedynie do ogólnego upoważnienia reprezentowania interesów zleceniodawcy przed sądami i organami administracji (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2008 r., III CZP 51/08). W orzecnictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, a także w literaturze podkreślany jest wyjątkowy charakter instytucji pełnomocnika procesowego osób niebędących adwokatami lub radcami prawnymi i wiążąca się z tym konieczność ścisłego badania prawidłowości udzielonego pełnomocnictwa.

Doprecyzowaniu umocowania do bycia pełnomocnikiem skarżącej spółki służył aneks z dnia 5 listopada 2007 r. do umowy zlecenia z dnia 31 października 2007 r., zawarty z I. sp. z o.o. w G. (poprzednia firma spółki I.). Zgodnie z jego punktem I § 1 przedmiotem umowy było wykonywanie przez zleceniobiorcę czynności faktycznych w każdym przypadku, gdy jakkolwiek osoba wystąpi wobec zleceniodawcy z roszczeniem majątkowym i niemajątkowym, związanym z

prowadzoną działalnością, w tym także z zakresu prawa pracy i w każdym przypadku, w którym z takimi roszczeniami wobec innej osoby zamierzał wystąpić lub wystąpi zleceniodawca, w szczególności poprzez przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego mającego na celu ustalenie okoliczności faktycznych, gromadzenie dowodów, udział w negocjacjach, spotkaniach mających na celu polubowne zakończenie sporu, przygotowanie korespondencji, koordynowanie podejmowanych przez zleceniodawcę i jego pełnomocników działań w zakresie windykacji należności, jak również udział w postępowaniu sądowym w zakresie, w jakim zostało ono objęte umową zlecenia.

Sąd Apelacyjny uznał, że umowa zlecenia wraz z aneksem nie spełniała kryteriów kwalifikacyjnych uznania jej za podstawę udzielenia pełnomocnictwa procesowego, gdyż przedmiot sprawy sądowej nie obejmował określonej w tej umowie usługi. Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie była podstawa wymiaru składek pracownika spółki I., który zawarł ze spółką I. S.A. umowę zlecenia, a ściślej chodziło tutaj o to, czy od umów zlecenia należało opłacać składki na ubezpieczenie społeczne i czy ich płatnikiem jest pracodawca. Tak określony przedmiot sporu niewątpliwie, zdaniem Sądu, nie wchodził w zakres umowy zlecenia łączącej I. K. ze spółką I.. I. K. nie była prokurentem Spółki I. ani pracownikiem tej Spółki, ale była ona pracownikiem I. S.A. i w wyniku przejęcia tej Spółki przez Spółkę I., która jednocześnie przejęła Spółkę I. i zmieniła firmę na I. Sp. z o.o. tej ostatniej. Przedmiotem umowy zlecenia było bowiem wykonywanie czynności faktycznych w sytuacji, gdy ktokolwiek wystąpiłby przeciwko spółce I. z roszczeniem majątkowym lub niemajątkowym związanym z prowadzoną przez tę spółkę działalnością gospodarczą oraz w sytuacji, gdy spółka I. sama będzie występować z roszczeniami wobec innych osób. Było to więc w istocie uprawnienie do swoistej obsługi prawnej w zakresie dochodzenia należności od spółki I. i dochodzenia własnych należności przez tę spółkę. Co istotne w aneksie do umowy zlecenia wyraźnie wskazano, że w ramach powierzonych I. K. czynności znajdują się sprawy z zakresu prawa pracy. Niniejsza sprawa jest sprawą z zakresu ubezpieczeń społecznych i nie mieści się w obszarze spraw z zakresu prawa pracy. Skoro strony umowy zlecenia były w stanie doprecyzować, że przedmiotem tejże

umowy jest pomoc prawna przy sprawach z zakresu prawa pracy, to nie sposób domniemywać, że umową zlecenia objęte zostały też ubezpieczenia.

Umowa stałego zlecenia może stanowić podstawę udzielenia pełnomocnictwa procesowego zarówno wtedy, gdy obejmuje dokonanie określonej czynności prawnej, tj. w przypadku zawarcia umowy zlecenia, o której stanowi art. 734 § 1 k.c., jak również wtedy, gdy obejmuje swym zakresem tylko czynności faktyczne lub usługi na rzecz spółki, co ma miejsce w przypadku zawarcia umowy, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Istotne jest, aby umowa stałego zlecenia określała, jakie czynności prawne, faktyczne lub usługi ma dokonać przyjmujący zlecenie dla dającego zlecenie. Stała umowa zlecenia może stanowić bowiem podstawę do udzielenia przez mocodawcę pełnomocnictwa procesowego tylko wtedy, gdy przedmiotem sprawy są określone w tej umowie czynności prawne, faktyczne lub usługi, które przyjmujący zlecenie miał dokonać dla dającego zlecenie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2015 r., II CSK 783/14). Czynności do wykonywania, których zobowiązuje się zleceniobiorca, nie mogą być w umowie określone tylko w sposób rodzajowy (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2010 r., III CZP 52/10). Na doniosłość dokonywania prawidłowej weryfikacji pełnomocnictwa procesowego udzielonego osobom, które nie są profesjonalnymi pełnomocnikami, zwrócił uwagę Trybunał Konstytucyjny w powołanym w niniejszej sprawie wyroku z dnia 19 kwietnia 2006 r. (OTK ZU 2006, nr 4, poz. 45). Dotyczył on zgodności z Konstytucją art. 4 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz.U. 2002 Nr 123, poz. 1058 ze zm.), w którym, w imię ochrony osób korzystających z pomocy prawnej, krytycznie ocenił pozostawienie świadczenia takiej pomocy poza określoną przez ustawodawcę kontrolą jej form i jakości ze strony organów władzy państwowej lub samorządu zawodowego, ze względu na nieodwracalne następstwa błędnych porad. Skoro umowa stałego zlecenia, od której zależy możliwość udzielenia pełnomocnictwa procesowego, musi być dostatecznie skonkretyzowana przez oznaczenie rodzaju czynności wchodzących w jej zakres, to tym samym nie można domniemywać dodatkowego jej zakresu niewyznaczonego umową.

W realiach niniejszej sprawy brak było podstaw do uznania, że przedmiotem umowy zlecenia łączącej I. K. ze spółką I. były sprawy z zakresu ubezpieczeń

społecznych. Oceny tej nie zmienia fakt, że prezes zarządu spółki I. sporządził oświadczenie, w którym wskazał, że w grudniu 2018 roku zlecił I. K. w ramach zawartej umowy zlecenia przeprowadzenie czynności wyjaśniających, w tym ustalenie stanu faktycznego oraz gromadzenie dowodów dotyczących m.in. czynności podejmowanych przez spółki w przedmiocie objętym kontrolą ZUS w I. S.A. oraz I. sp. z o.o., przedmiotu zleceń dla pracowników tych spółek, faktycznych czynności wykonywanych przez pracowników w ramach zleceń, zawartych umów między spółkami w związku z prowadzoną kontrolą ZUS oraz że przedmiot spraw objętych odwołaniami od decyzji organu rentowego wydanymi po przeprowadzonych kontrolach w obu spółkach wchodzi w zakres tego zlecenia. Oświadczenie to zostało opatrzone datą 23 września 2019 roku, co wskazuje, jakoby miałyby ono zostać przygotowane na dwa dni przed sporządzeniem odwołania. Jest to o tyle budzące wątpliwości, że umocowanie I. K. do reprezentowania w procesie spółki I. nie było jeszcze badane przez Sąd Okręgowy i brakowało podstaw do uznania, że może ono zostać zakwestionowane, co zresztą wynika z faktu, że nie dołączono go do odwołania. Bez względu na powyższe, analiza treści tego oświadczenia prowadzi co najwyżej do wniosku, że prezes zarządu spółki I. powierzył I. K. obsługę kontroli prowadzonej przez organ rentowy w związku ze współpracą I. S.A. i I. sp. z o.o. oraz umowami zlecenia zawieranymi przez pracowników tych spółek. Nie pozwala to jednak stwierdzić, że czynności te objęte były stałym stosunkiem zlecenia. Oceny tej nie zmienia fakt, że I. K. uczestniczyła w kontroli prowadzonej przez organ rentowy w I.S.A. Był to bowiem odrębny podmiot od Spółki I.. Z załączonych do sprawy akt ubezpieczeniowych nie wynika, aby I. K. reprezentowała spółkę I. Dystrybucja przed organem rentowym. Okoliczność, iż wiedzę w przedmiocie współpracy I. S.A. i spółki I. posiadała z racji zatrudnienia w innym podmiocie niż pierwotny płatnik składek, nie może prowadzić do wniosku, że zakresem umowy stałego zlecenia łączącej ją ze spółką I. były sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych jej pracowników. Należy wskazać, że możliwość bycia pełnomocnikiem procesowym przez osobę pozostającą z mocodawcą w stałym stosunku zlecenia jest okolicznością wtórną, wynikającą ze stosunku, który uprzednio już łączył je ze stroną i który można określić jako „stosunek podstawowy”.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 27 czerwca 2008 r. (III CZP 51/08) wskazał, że dopuszczenie zleceniobiorcy do działania w charakterze pełnomocnika wiąże się z funkcjonalnym związkiem zleceniobiorcy z przedmiotem zlecenia i jego doświadczeniem ułatwiającym wyjaśnienie okoliczności faktycznych, istotnych przy rozstrzyganiu sprawy poddanej pod osąd. Dopuszczenie pełnomocnictwa procesowego zleceniobiorcy w każdej sprawie, w której stroną jest zleceniodawca, prowadziłoby do ominięcia ograniczenia zawartego w art. 87 § 1 k.p.c. i pozostawienia form pomocy prawnej nawet w sprawach wymagających kwalifikacji szczególnych poza kontrolą państwową lub samorządową, co mogłoby zagrażać sprawności i jakości wymiaru sprawiedliwości, także rodzić niekorzystne skutki społeczne. W uchwale z dnia 23 września 2010 r. (III CZP 52/10) Sąd Najwyższy wskazał, że umowa zlecenia obejmująca stałe prowadzenie obsługi prawnej mocodawcy, w tym reprezentowanie go przed sądem, może być podstawą pełnomocnictwa procesowego tylko wtedy, gdy przedmiot sprawy obejmuje określoną w tej umowie czynność prawną, faktyczną lub usługę. Zatem warunkiem dopuszczenia I. K. do udziału w sprawie jako pełnomocnika odwołującej spółki było wykazanie, że przedmiot niniejszej sprawy był objęty zakresem stałego zlecenia łączącego skarżącą spółkę z I. K.. Zarówno treść umowy zlecenia wraz z aneksem, jak i oświadczenie prezesa zarządu spółki I. nie pozwalają uznać, że zleceniobiorca i zleceniodawca są związani stałym stosunkiem umownym, którego charakter i zakres uprawniałby do udzielenia I. K. pełnomocnictwa procesowego do reprezentowania spółki I. w niniejszej sprawie. Z tych też względów zdaniem Sądu Apelacyjnego nie mogła ona występować jako pełnomocnik spółki I..

Uchybienie wadliwego wyboru i umocowania pełnomocnika nie może być usunięte w drodze zatwierdzenia przez stronę czynności dokonanych przez tę osobę. Z istoty pełnomocnictwa nie wynika dopuszczalność potwierdzenia czynności nienależycie umocowanego pełnomocnika, jeżeli polegało ono na ustanowieniu pełnomocnikiem osoby, która pełnomocnikiem być nie może. Chodzi bowiem w tym wypadku nie o nienależyte umocowanie pełnomocnika polegające na braku pełnomocnictwa, ale na umocowaniu pełnomocnikiem osoby, która z woli ustawy nie mogła nim być. Zatwierdzenie takie nie usuwałoby braku pełnomocnictwa, bo takie strona udzieliła, ale w istocie powodowałoby

usankcjonowanie czynności procesowych podjętych przez osobę, której ustawa nie zezwala ich podejmować (uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 28 lipca 2004 r., III CZP 32/04). Analogiczne stanowisko Sąd Najwyższy zajął również w wyroku z dnia 14 czerwca 2005 r. i dnia 8 maja 2007 r., stwierdzając, że czynność wykonana przez osobę, której udzielono pełnomocnictwa, a która nie może być w danej sprawie pełnomocnikiem (gdyż nie należy do kręgu osób, które według ustawy mogą być pełnomocnikami) nie może być konwalidowane przez następcze zatwierdzenie przez osobę uprawnioną, a przyjęcie odmiennego poglądu prowadziłoby do obejścia przepisów ustawy. Z kolei w uchwale siedmiu sędziów z dnia 8 lipca 2008 r. (III CZP 154/07) Sąd Najwyższy aprobuując powyższy pogląd, podkreślił dodatkowo, że sytuacja pełnienia funkcji pełnomocnika przez osobę niemogącą nim zostać powinna być wyraźnie odróżniona od przypadków, w których pełnomocnik jest wyłącznie nieprawidłowo umocowany. Osoba, której ustawa nie przyznaje zdolności postulacyjnej, nie może bowiem zostać dopuszczona do działania na jakimkolwiek etapie postępowania, a przeszkody tej nie może usunąć wola strony. Skoro w niniejszej sprawie odwołanie w imieniu płatnika składek wniosła osoba, która nie mogła być pełnomocnikiem procesowym, to tym samym Sąd Okręgowy prawidłowo odwołanie to odrzucił.

Sąd Okręgowy zaskarżonym postanowieniem w istocie nie dopuścił do udziału w sprawie osoby, która nie mogła być pełnomocnikiem pierwotnie odwołującej się spółki. Skoro konwalidacja przez płatnika składek czynności podjętych przez I. K. nie była możliwa, to brak było podstaw do uchylenia zaskarżonego postanowienia i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania czy w celu dalszego prowadzenia postępowania. Postanowieniem z dnia 5 listopada 2020 r. (III AUz 354/20) Sąd Apelacyjny w Gdańsku III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu w dniu 5 listopada 2020 r. sprawy I. sp. z o.o. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Gdańsku o podstawę wymiaru składek na skutek zażalenia I. sp. z o.o. na postanowienie Sądu Okręgowego w Gdańsku, VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 29 maja 2020 r. (VII U 6131/19) postanowił oddalić zażalenie.

Od postanowienia Sądu Apelacyjnego w Gdańsku skargę kasacyjną wniósł płatnik I. sp. z o.o., działając przez swojego pełnomocnika, zarzucając omawianemu orzeczeniu naruszenie:

- art. 386 § 2 k.p.c. w związku z art. 397 § 3 k.p.c. w zw. z art. 379 pkt 2 k.p.c. oraz art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 397 § 3 k.p.c. w związku z art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c. oraz art. 174 § 2 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie zgłoszonych w zażaleniu zarzutów nieważności postępowania przed Sądem Okręgowym w Gdańsku,

- art. 385 k.p.c. w związku z art. 397 § 3 k.p.c. w związku z art. 87 § 1 k.p.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie w stanie faktycznym sprawy, polegające na oddaleniu złożonych przez płatnika zażaleń i błędnym uznaniem, że I. K. nie była osobą, która jako pełnomocnik procesowy mogła występować w imieniu płatnika składek,

- art. 385 k.p.c. w związku z art. 397 § 3 k.p.c. w związku z art. 199 § 1 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie w stanie faktycznym sprawy, polegające na oddaleniu złożonych przez płatnika składek zażaleń i błędnym uznaniu, że dopuszczalne jest odrzucenie odwołania w sytuacji, gdy nienależyte umocowanie pełnomocnika może prowadzić do odrzucenia odwołania,

- art. 387 § 2¹ k.p.c. w związku z art. 397 § 3 k.p.c. poprzez powielenie niemal w całości sporządzonego uzasadnienia w sprawach z innymi postanowieniami Sądu Apelacyjnego w Gdańsku.

Z powołaniem na powyższe podstawy skarżący kasacyjne wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia Sądu Apelacyjnego w Gdańsku w całości i poprzedzającego go postanowienia Sądu Okręgowego w Gdańsku w całości oraz przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego, a z ostrożności procesowej wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia Sądu Apelacyjnego w Gdańsku w całości i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego. W odpowiedzi na niniejszą skargę kasacyjną ZUS wniósł o odmowę jej przyjęcia do rozpoznania, a w przypadku jej przyjęcia przez Sąd Najwyższy do rozpoznania o jej oddalenie jako bezzasadnej. W każdym przypadku wniósł o zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa

procesowego, ustalonego według norm przepisanych za postępowanie kasacyjne przed Sądem Najwyższym, powiększonym o należne odsetki zgodnie z art. 98 § 1¹ k.p.c.

W oparciu o przedstawione zarzuty skarżący kasacyjnie wniósł o przyjęcie skargi do rozpoznania, wskazując na przesłanki o charakterze zamkniętym z art. 398⁹ § 1 k.p.c. tj.:

- wystąpienia istotnego zagadnienia prawnego,
- potrzeby wykładni przepisów prawa budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie,
- nieważności postępowania,
- oczywistej zasadności skargi kasacyjnej.

Dla skuteczności wniesionej kasacji wystarczające jest spełnienie jednej ze wskazanych wyżej przesłanek.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest szczególnym środkiem zaskarżenia. Nie przysługuje ona bowiem od każdego orzeczenia sądu drugiej instancji, które nie satysfakcjonuje strony skarżącej. Jej przyjęcie do merytorycznego rozpoznania musi być uzasadnione istotnym interesem publicznym. Sąd Najwyższy jest sądem co do prawa. Skarga kasacyjna ma służyć m.in. wyeliminowaniu orzeczeń oczywiście wadliwych (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2019 r., I UK 337/18). Jej przyjęcie do merytorycznego rozpoznania ma być uzasadnione istotnym interesem publicznym, w szczególności dokonywania wykładni przepisów, które jeszcze nie doczekały się sądowej interpretacji albo wywołują wątpliwości interpretacyjne. Podstawową funkcją Sądu Najwyższego jest zapewnienie w ramach nadzoru zgodności z prawem oraz jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych przez rozpoznawanie kasacji, oraz innych środków odwoławczych (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2018 r., II UK 184/17). Kwestie prawne związane z ubezpieczeniami społecznymi pojawiają się stosunkowo często, gdyż wiele zagadnień nie jest rozwiązanych normatywnie lub wyeksponowanych w interpretacji określonych rozwiązań.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania został oparty na dwóch z wymienionych wyżej przesłankach art. 398⁹ § 1 k.p.c., tj. stanowiącej o nieważności postępowania oraz oczywistej zasadności skargi kasacyjnej. Nieważność postępowania miała mieć miejsce w postępowaniu przed Sądem I instancji, w związku z tym, że postępowanie po dniu 2 stycznia 2020 r. prowadzone było z udziałem podmiotu, który utracił byt prawny, a bez udziału jego następcy prawnego tj. aktualnego płatnika, pomimo że zgodnie z treścią art. 174 § 1 pkt 1 oraz § 2 k.p.c. sąd zobowiązany był do zawieszenia trwającego postępowania z urzędu od chwili zdarzenia, które spowodowało obowiązek zawieszenia postępowania oraz uchylecia orzeczenia wydanego po nastąpieniu tego zdarzenia, oraz zgodnie z treścią art. 180 § 1 pkt 2 k.p.c., podjęcie zawieszonego postępowania z chwilą ustalenia ogólnego następcy prawnego (art. 379 pkt 2 k.p.c. oraz 379 pkt 5 k.p.c.). Nieważność postępowania Sąd Najwyższy bada z urzędu. W zdaniu odrębnym SSA D. S. (III AUz 354/20) stwierdziła, że nie znajduje ona żadnych podstaw do uznania zasadności zarzutu nieważności postępowania. Jest to uzasadnione tym, że w związku z połączeniem spółek z dniem 2 stycznia 2020 r. doszło wprawdzie do utraty bytu prawnego spółki przejmowanej, ale w ramach sukcesji uniwersalnej prawa i obowiązki tej spółki zostały przejęte przez spółkę przejmującą. Stąd dalsze postępowanie w sprawie powinno toczyć się z udziałem następcy prawnego, co nie powoduje nieważności toczonego postępowania.

Podzielając argumentację przedstawioną w zdaniu odrębnym w tym zakresie, Sąd Najwyższy rozstrzygający w niniejszej sprawie, przychylił się do stanowiska, że nie ma podstaw do uznania zasadności zarzutu nieważności postępowania. Zasadne jest przyjęcie interpretacji, że w związku z połączeniem I. sp. z o.o. (jedna ze spółek przejmowanych) z I. sp. z o.o. (spółka przejmująca i aktualny płatnik) z dniem 2 stycznia 2020 r. doszło do sukcesji uniwersalnej, tj. prawa i obowiązki tej pierwszej zostały przejęte przez drugą z wymienionych (art. 494 § 1 k.s.h.). W myśl art. 494 § 1 k.s.h. spółka przejmująca wstępuje z dniem połączenia we wszystkie prawa i obowiązki spółki przejmowanej. Tak więc połączenie pociąga za sobą skutek prawny w postaci sukcesji uniwersalnej praw i obowiązków spółki przejmowanej na spółkę przejmującą, która dotyczy także sfery prawnoprocesowej. W konsekwencji spółka przejmująca staje się z chwilą połączenia stroną

postępowania sądowego (w którym wcześniej uczestniczyła spółka przejmowana) i to niezależnie od etapu postępowania sądowego. Skoro następstwo prawne występuje pod tytułem ogólnym, to nie mamy do czynienia z zakończeniem działalności spółki przejętej, lecz z kontynuacją tej działalności przez spółkę przejmującą. Mając zatem na uwadze, że w niniejszej sprawie doszło po stronie powodowej do sukcesji uniwersalnej, postępowanie mogło toczyć się dalej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 października 1998 r., I CKN 338/98). W rozumieniu art. 180 § 1 i 2 k.p.c. dalsze postępowanie w sprawie powinno toczyć się z udziałem następcy prawnego. Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy, zauważyć należy, że zarządzenie z dnia 4 listopada 2019 r. zostało wysłane imiennie I. K. (ze wskazaniem I. sp. z o.o.), doręczone upoważnionemu pracownikowi, a I. K. wykonała je w imieniu I. sp. z o.o.

Należy podzielić pogląd przychylający się do niezasadności stanowiska, że strona została pozbawiona możliwości obrony swoich praw (jako następcą prawny pierwotnego płatnika składek). Wprawdzie zaskarżone postanowienie błędnie wskazuje nazwę strony – pierwotnego płatnika składek, to miało miejsce czynne występowanie właściwej strony powodowej w procesie. W przypadku przejęcia majątku spółki w drodze połączenia dochodzi do sukcesji uniwersalnej i nie ma potrzeby wzywania do procesu w miejsce dotychczasowego powoda – spółki przejętej, nowego podmiotu, będącego spółką przejmującą.

Przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania miało być oparte o przesłankę wyśłowioną w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. oczywistej zasadności skargi. Skarżący kasacyjnie przyjął, że wymóg ten jest spełniony, ponieważ doszło do naruszenia art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 3 k.p.c. w zw. z art. 87 § 1 k.p.c., co miało charakter „rażący”, dostrzegalny przez przeciętnego prawnika bez potrzeby dokonywania pogłębionej analizy. W uzasadnieniu wyroku z dnia 29 listopada 2018 r. (III UK 271/16) Sąd Najwyższy przyjął, że pojęcie „rażące naruszenie prawa”, o którym mowa w art. 477¹⁴ § 3 k.p.c. nie odnosi się do prawnej kwalifikacji wydanej przez organ rentowy decyzji, lecz przeciwnie dotyczy ono wprost prawnej kwalifikacji sytuacji niewydania decyzji przez organ rentowy, która nie jest w pełni funkcjonalnie ekwiwalentna dla oceny działań organu administracji publicznej.

Sąd Najwyższy rozstrzygający w niniejszym składzie uchyla zaskarżone postanowienie Sądu Apelacyjnego oraz poprzedzające go postanowienie Sądu Okręgowego i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego i zażaleniowego. Podnosi zarazem, że uzasadnienie wyroku pełni wielorakie funkcje, stąd za błędny należy uznać pogląd ograniczający koncepcję uzasadnienia do roli dokumentu sprawozdawczego w miejsce niezbędnego uwzględniania jego komunikacyjnych zadań. Przedstawienie argumentacji na rzecz rozstrzygnięcia w analizowanej sprawie po ponownym rozpatrzeniu sprawy przez Sąd umożliwi stronom postępowania poznanie toku rozumowania, argumentów poszczególnych sędziów orzekających w sprawie, które doprowadziło sąd do wydania wyroku o określonej treści. Uzasadnienie rozstrzygnięcia jest źródłem informacji o procesie interpretacji, który doprowadził do finalnego rozstrzygnięcia także dotyczących tego, jakie twierdzenia częściowe, prowadzące do odmiennego rozstrzygnięcia zostały odrzucone i co za tym przemawiało, a które zwłaszcza ze względu na wykładnię i ze względów prakseologicznych wzięto pod uwagę.

Sąd Najwyższy w obecnym składzie zauważa, że opatrzenie naruszenia przymiotnikiem „rażący” jest nietrafne, zważywszy, że na szerokim kontinuum naruszeń zajmuje miejsce skrajne, pozostawiające poza sankcjami wielość oczywistych naruszeń. Kwalifikowana postać oczywistej zasadności skargi doprowadziłaby do wydania nieprawidłowego orzeczenia o oddaleniu zażalenia, skoro z przedłożonych do akt sprawy dokumentów wynikało, że I. K. mogła być pełnomocnikiem procesowym spółki I. jako osoba pozostająca ze spółką w stałym stosunku zlecenia. Sąd rozstrzygający przyjmuje, że w okolicznościach badanej sprawy nie można zasadnie przyjąć, że naruszenie miało charakter rażący, a więc przyjmujący postać skrajną, ograniczającą w efekcie stosowanie powołanych przepisów. Skarżący kasacyjnie w każdym razie nie zdefiniował tego pojęcia, natomiast z orzecznictwa sądowego można je wyprowadzić. W odpowiedzi na skargę pozwany wyjaśnił, że trudno byłoby przyjąć, że zaskarżone postanowienie zostało wydane z rażącym naruszeniem prawa, a tym samym skarga kasacyjna nie jest oczywiście uzasadniona. Oczywista zasadność skargi postrzegana jest przez skarżącego kasacyjnie w kontekście wskazanej podstawy w związku z art. 199 § 1

k.p.c. Ten ostatni zawiera zamknięty katalog kodeksowych przyczyn odrzucenia odwołania. W świetle powyższego odrzucenie przez Sąd I instancji odwołania złożonego przez płatnika następowałoby w sytuacji nienależytego umocowania pełnomocnika procesowego, podczas gdy nienależyte umocowanie pełnomocnika procesowego nie może prowadzić do odrzucenia odwołania (pozwu), a przepis art. 199 § 1 k.p.c. zawiera zamknięty katalog kodeksowych przyczyn odrzucenia odwołania, co oznaczałoby, że oczywiste naruszenie przepisów dostrzeganych bez potrzeby wnikliwej ich analizy doprowadziłoby do wydania oczywiście nieprawidłowego orzeczenia o oddaleniu zażalenia złożonego na postanowienie o odrzuceniu odwołania od decyzji organu rentowego, albowiem z przedłożonych do akt sprawy dokumentów m.in. w postaci umowy zlecenia, aneksu do tej umowy oraz oświadczenia prezesa zarządu spółki I. sp. z o.o., wynika jednoznacznie, że I. K. mogła być pełnomocnikiem procesowym I. sp. z o.o. jako osoba pozostająca ze spółką w stałym stosunku zlecenia. Nienależyte umocowanie pełnomocnika procesowego nie zostało wskazane w treści tego przepisu jako przyczyna odrzucenia odwołania wobec czego, ewentualne stwierdzenie, iż dana osoba nie może być pełnomocnikiem procesowym, powinno stanowić podstawę do wszczęcia postępowania naprawczego. Skarżący kasacyjnie płatnik zwrócił uwagę na to, że Sąd Okręgowy w Gdańsku pomimo utraty bytu prawnego przez spółkę I., dalej prowadził postępowanie z jej udziałem, m.in. po 2 stycznia 2020 r. zobowiązał pełnomocnika I. sp. z o.o. do wykazania podstawy prawnej udzielonego pełnomocnictwa, jak również wydał postanowienie o odrzuceniu złożonego odwołania. Zdaniem skarżącego kasacyjnie nie ulega wątpliwości, że dalsze procedowane w przedmiotowej sprawie przez Sąd I instancji, po wskazanym wyżej terminie, z udziałem I. sp. z o.o., bez udziału spółki przejmującej prowadzi do wniosku, że postępowanie sądowe toczyło się z udziałem nieistniejącego podmiotu. Autor skargi kasacyjnej nawiązał do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2017 r. (I CZ 108/17), który orzekł, że w sytuacji, w której w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji strona utraciła zdolność sądową, zasadne było zawieszenie postępowania (art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c.) i podjęcie go z jej następcą prawnym jako następcą procesowym po jego ustaleniu (art. 180 § 1

pkt 2 k.p.c.). Zaniechanie tych czynności spowodowało jego zdaniem, że postępowanie przed sądem pierwszej instancji było dotknięte nieważnością.

Sąd Okręgowy wyszedł od tego, że zgodnie z brzmieniem art. 87 § 1 i 2 k.p.c. pełnomocnikiem może być adwokat, radca prawny, a w sprawach własności przemysłowej także rzecznik patentowy, osoba sprawująca zarząd majątkiem lub interesami strony oraz osoba pozostająca ze stroną w stałym stosunku zlecenia. Pełnomocnikiem osoby prawnej lub przedsiębiorcy, w tym nieposiadającego osobowości prawnej, może być również pracownik tej jednostki albo jej organu nadrzędnego. Osoba prawna prowadząca, na podstawie odrębnych przepisów, obsługę prawną przedsiębiorcy, osoby prawnej lub innej jednostki organizacyjnej może udzielić pełnomocnictwa procesowego – w imieniu podmiotu, którego obsługę prawną prowadzi – adwokatowi lub radcy prawnemu, jeżeli została do tego upoważniona przez ten podmiot. Sąd ten wskazał, że art. 87 k.p.c. zawiera zamknięty katalog podmiotów mających zdolność do występowania w charakterze pełnomocnika procesowego strony. Zleceniobiorcy mogą być pełnomocnikami procesowymi tylko w okolicznościach, gdy pozostają ze stroną w stałym stosunku zlecenia oraz przedmiot sprawy wchodzi w zakres tego zlecenia. Nie może to być zlecenie o charakterze ogólnym.

Dostateczne umocowanie I. K. do występowania jako pełnomocnika procesowego pozostającego ze spółką w stałym stosunku zlecenia skarżący kasacyjnie wywodził z treści umowy zlecenia i dołączonego do niej aneksu oraz oświadczenia prezesa zarządu I. sp. z o.o. powierzającego jej wykonanie zleconych prac.

Sąd Najwyższy w niniejszym składzie zauważa, że konieczne jest dokonanie ustaleń faktycznych w zakresie treści i wykładni powoływanego przez I. K. oświadczenia wiedzy prezesa zarządu I. sp. z o.o. w G. z dnia 23 września 2019 r., ale które – jak wskazuje analiza motywów rozstrzygnięcia i podniesiono w zdaniu odrębnym – Sąd I instancji zignorował. Z przedmiotowego oświadczenia wynika, że prezes zarządu I. sp. z o.o. w G. w grudniu 2018 roku zlecił I. K. w ramach zawartej umowy zlecenia przeprowadzenie czynności wyjaśniających, w tym ustalenie stanu faktycznego oraz gromadzenie dowodów dotyczących czynności podejmowanych przez spółki w przedmiocie objętym kontrolą ZUS w I. S.A. oraz I.

sp. z o.o., przedmiotu zleceń dla pracowników tych spółek, faktycznych czynności wykonywanych przez pracowników w ramach zleceń, zawartych umów między spółkami w związku z prowadzoną kontrolą ZUS oraz że przedmiot spraw objętych odwołaniami od decyzji organu rentowego wydanymi po przeprowadzonych kontrolach w obu spółkach wchodzi w zakres tego zlecenia. Z aneksu do umowy zlecenia także wynika, że przedmiotem umowy jest m.in. udział zleceniobiorcy w postępowaniu sądowym jako pełnomocnik, o ile zleceniobiorca przeprowadzał postępowanie wyjaśniające i uczestniczył w ustalaniu okoliczności faktycznych objętych przedmiotem procesu w jakiegokolwiek części. Z oświadczenia prezesa zarządu wynika natomiast, że zlecił on I. K. przeprowadzenie czynności wyjaśniających, w tym ustalenie stanu faktycznego oraz gromadzenie dowodów dotyczących m.in. czynności podejmowanych przez spółki w przedmiocie objętym kontrolą ZUS.

Sąd I instancji powinien wziąć pod uwagę dowód z oświadczenia wiedzy prezesa zarządu I. sp. z o.o. w Gdyni, a jeżeli miałby w tym zakresie jakiegokolwiek wątpliwości, to obowiązkiem jest prowadzenie postępowania wyjaśniającego (obecnie przygotowawczego, o czym niżej) i w jego ramach podjęcie stosownych czynności na okoliczność kwestionowanego przedmiotu i stałości spornego stosunku zlecenia. Na marginesie można dodać, że zgodnie z istotą bezskuteczności zawieszanej podjęta w omawianych okolicznościach czynność prawna, dokonana przez piastuna spółki, jest ważna, ale nie wywołuje skutków prawnych do chwili potwierdzenia w ustawowym terminie. Brak takiej akceptacji dopiero przesądza o sankcji nieważności dokonanej czynności, a stan bezskuteczności zawieszenia następuje od chwili dokonania czynności prawnej bez wymaganego potwierdzenia. Zatem istotą regulacji zawartej w art. 17 § 1 i 2 k.s.h. (Dokonywanie czynności prawnej może się odbywać przez: zarząd, prokurenta, pełnomocników, przedstawicieli ustawowych, kuratora ustanowionego na podstawie art. 42 k.c. i art. 69 k.p.c. oraz nie ma wówczas zastosowania art. 103-104 k.c. A. Kidyba (w:) M. Dumkiewicz, A. Kidyba, Komentarz aktualizowany do art. 1-300 Kodeksu spółek handlowych, Warszawa, LEX 2023, art. 17, pkt 1) nie jest delimitacja treści dokonywanej czynności (staje się ona sprzeczna z prawem nie ze względu na jej treść), lecz ograniczenie kompetencji takiej osoby do czynności

określonego rodzaju. Przy kwalifikacji sankcji ułomnej czynności nie występują zagrożenia dla bezpieczeństwa obrotu prawnego, a ponadto istnieje możliwość osiągania rezultatów przewidzianych prawem.

Z omawianego punktu widzenia istotne znaczenie należało przypisywać funkcji art. 87 § 1 k.p.c. W jego świetle pełnomocnikiem procesowym może być osoba pozostająca ze stroną w stałym stosunku zlecenia, jeżeli jej przedmiot wchodzi w zakres zlecenia. Zdaniem skarżącego w niniejszej sprawie, mając na uwadze dokumenty w aktach sprawy, nie budziło żadnych wątpliwości, że stosunek, jaki łączył I. sp. z o.o. z I. K. przed wniesieniem odwołania od decyzji organu rentowego, był stosunkiem stałym, trwającym od kilkunastu lat. Na te cechy umowy zlecenia akcent kładzie orzecznictwo Sądu Najwyższego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 2017 r., II UZ 36/17). Zatem relacje te nie mogą mieć charakteru okazjonalnego i merytorycznie niedookreślonego. Zakres zlecenia wyznaczają elementy umowy określające bliżej przedmiot zlecenia, tj. czynność prawną i usługę, którą na podstawie umowy ma wykonać osoba przyjmująca zlecenie lub zobowiązująca się do wykonania usługi oraz pozwalające wyodrębnić tak określony przedmiot umowy z ogółu spraw mocodawcy, umowa stałego zlecenia może stanowić podstawę udzielenia pełnomocnictwa procesowego zarówno wtedy, gdy obejmuje dokonanie określonej czynności prawnej, tj. w przypadku zawarcia umowy zlecenia, o której stanowi art. 734 § 1 k.c., jak również wtedy, gdy obejmuje dokonanie określonej czynności faktycznej lub usługi na rzecz mocodawcy, co ma miejsce w przypadku zawarcia umowy, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Zdaniem skarżącego kasacyjnie w realiach omawianej sprawy zostały spełnione oba wymienione warunki zakwalifikowania zawartej umowy zlecenia jako podstawy udzielenia przez I. sp. z o.o. pełnomocnictwa procesowego I. K.. Zatem nawet dla przeciętnego prawnika, bez wnikliwszej analizy sprawy wynika, że I. K. była osobą należycie umocowaną w dacie złożenia odwołania od decyzji ZUS, wobec czego brak było podstaw do odrzucenia złożonego odwołania.

Sąd I instancji wyznaczył surowe warunki sprostania pełnomocnictwu, o którym tutaj mowa, natomiast podążając za tą argumentacją, nie zastosował wobec siebie kryteriów, które by pozwalały na elastyczne stosowanie umowy zlecenia. Sąd

Okręgowy odrzucając odwołanie, w oczywisty sposób naruszył art. 199 § 1 k.p.c. stosowany przez analogię. Zarzut podniesiony w zażaleniu w kwestii naruszenia art. 199 § 1 k.p.c. jest wobec tego zasadny (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 1999 r., I CKN 1108/97, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 2015 r., II CSK 770/14). Nienależyte umocowanie pełnomocnika procesowego nie jest okolicznością prowadzącą do odrzucenia pozwu, ale stanowić może podstawę do wszczęcia postępowania z art. 130 k.p.c., a więc wyboru środka łagodniejszego. Instytucja odrzucenia pozwu zamyka bowiem powodowi możliwość przedstawienia sądowi powszechnemu swojego roszczenia w celu uzyskania ochrony sądowej i zapewnienia prawa obywatela do sądu z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, stąd przy jej stosowaniu potrzeba dokonania wykładni zawężającej, a przy ocenie dopuszczalności drogi sądowej wymaga się kierowania domniemaniem jej dopuszczalności (M. Manowska (w:) A. Adamczuk, P. Pruś, M. Radwan, M. Sieńko, E. Stefańska, M. Manowska, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz aktualizowany. Tom I. Art. 1-477¹⁶, Warszawa, LEX 2022, art. 199, pkt 3).

Autorka zdania odrębnego stwierdziła, że Sąd Okręgowy dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów przedłożonych na potwierdzenie, że I. K. może być pełnomocnikiem spółki jako osoba pozostająca w stałym stosunku zlecenia ze spółką, a przedmiot sprawy wchodzi w zakres tego zlecenia. Autorka zdania odrębnego nie zgodziła się z postanowieniem wydanym w niniejszej sprawie, oddalającym zażalenie I. sp. z o.o. na postanowienie Sądu Okręgowego o odrzuceniu odwołania. Zebrany materiał dowodowy jest wystarczający do ustalenia skuteczności pełnomocnictwa procesowego udzielonego I. K.. Należy nadmienić, że badamy to zagadnienie na dzień, kiedy spółka złożyła odwołanie, wówczas istniała, a okoliczność, że na początku 2020 r. utraciła byt prawny i wszedł następca prawny – pełnomocnik spółki nowo utworzonej, nie zmienia powyższych ustaleń.

Sąd Najwyższy rozstrzygający w sprawie podziela zatem stanowisko, że jeżeli kwestia stałości stosunku zlecenia łączącego I. K. i płatnika składek budziła wątpliwości Sądu Okręgowego, to powinien on prowadzić w tym kierunku postępowanie przygotowawcze zamiast posługiwać się sformalizowaną formułą nieważności postępowania. Zważywszy na fakt wystąpienia sukcesji uniwersalnej,

zgodnie z którą prawa i obowiązki l. sp. z o.o. zostały przejęte l. sp. z o.o. (art. 494 § 1 k.s.h.), dalsze postępowanie w sprawie powinno toczyć się z udziałem następcy prawnego. Sukcesja następuje uno actu z dniem połączenia. Nie mamy w tym wypadku do czynienia z zakończeniem działalności. Połączenie jest jednym ze sposobów korzystania ze swobody przedsiębiorczości, a celem przepisów zarówno krajowych, jak i unijnych ułatwienia realizacji procedur, ich uproszczenia i minimalizacja kosztów przekształceń, z kontynuacją aktywności gospodarczej przez spółkę przejmującą.

Skarżący kasacyjnie wskazał na naruszenie art. 387 § 2¹ k.p.c. w zw. z art. 397 § 3 k.p.c. W jego ocenie w okolicznościach omawianej sprawy miało miejsce niedochowywanie wymogów co do treści uzasadnień wydawanych orzeczeń. Z jurydycznego punktu widzenia w ocenie płatnika doszło w ten sposób do naruszenia przepisów dotyczących sporządzenia uzasadnienia, co niewątpliwie miało wpływ na treść wydanego orzeczenia, albowiem stanowiło naruszenie, jego zdaniem, zasady niezależności i niezawisłości sędziowskiej. Kwestia ta wydaje się tym bardziej niezrozumiała, że przecież to nie z mocy decyzji skarżącego doszło do rozdzielenia spraw. Płatnik kontynuuje, że oczekiwać by więc należało w tej sytuacji i suwerennych rozstrzygnięć, i samodzielnych motywacji.

Publikacja zdań odrębnych odzwierciedla występowanie w praktyce pluralizmu argumentacyjnego, aczkolwiek nie ma wprowadzić wpływu na wynik rozstrzygnięcia, to może zarazem pełnić wielorakie użyteczne funkcje, postrzegane z szerszej perspektywy prognozowania kierunków rozwoju prawa, także przez jego interpretację przeciwdziałać nawet wyjątkowo jego stagnacji i bezrefleksyjności. Istotną i naturalną właściwością tej konstrukcji pozostaje indywidualizm wyrażający się nie tylko w przedstawieniu argumentacji przez sędziego, który jest autorem zdania odrębnego, lecz mamy tu do czynienia z występowaniem polemiki w składzie orzekającym.

Sąd Najwyższy rozstrzygający w sprawie nie podziela jednak stanowiska przedstawionego w zdaniu odrębnym w tym zakresie, że powinno zostać przeprowadzone postępowanie wyjaśniające. W dniu 7 listopada 2019 r. ustawodawca uchylił te ostatnie, pozostawiono jednak postępowanie przygotowawcze, które służy nadaniu prawidłowego biegu oraz usunięciu braków

formalnych pism. Analizowane postanowienie zapadło według nowych przepisów po tej dacie (rozstrzygnięcie Sądu I instancji nastąpiło dnia 29 maja 2020 r., Sąd II instancji wydał wyrok dnia 5 listopada 2020 r.). Skoro nowelizacją k.p.c. z dnia 4 lipca 2019 r., która weszła w życie z dniem 7 listopada 2019 r., zostały uchylone § 1-3 komentowanego artykułu, dotyczące wstępnego badania sprawy, jak również art. 468 k.p.c., będący podstawą prowadzenia przez sąd czynności wyjaśniających, a dodano art. 467 § 3¹ i 3², w których uregulowane zostały zasady wzywania stron do usunięcia braków pisma wszczynającego postępowanie, przed posiedzeniem przygotowawczym lub w jego trakcie, Sądy I i II instancji powinny je zastosować. Oznacza to, że obecnie w postępowaniu odrębnym z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych specyficzne dla niego fazy wstępnego badania sprawy i czynności wyjaśniających zostały zastąpione wprowadzoną do procesu cywilnego nową instytucją postępowania przygotowawczego (art. 205¹ i n.), zmodyfikowaną przez odrębności wynikające z treści § 3¹ i 3² k.p.c. (E. Stefańska (w:) Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz aktualizowany. Tom I. Art. 1-477¹⁶, red. M. Manowska, Warszawa, LEX 2022, art. 467, pkt 3). Z uzasadnienia powyższej nowelizacji k.p.c. wynikają cele posiedzenia przygotowawczego w sprawach ubezpieczeniowych w stosunku do „zwykłego postępowania”, które uwzględniają ich specyfikę, z czym łączy się łagodniejsze podejście do braków formalnych i merytorycznych pozwu lub odwołania oraz mniej restrykcyjne podejście do dopuszczania dowodów z urzędu. W konsekwencji powyższego zbędna stała się instytucja wstępnego badania sprawy, a instytucję tę zastępuje obecnie postępowanie wyjaśniające (A. Rutkowska (w:) Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz aktualizowany, red. O.M. Piaskowska, Warszawa, LEX 2023, art. 467, pkt 2, 3). Podsumowując celem tego ostatniego jest też usunięcie braków pisma wszczynającego postępowanie w zakresie niezbędnym do nadania sprawie prawidłowego biegu, co ma w omawianej sprawie podstawowe znaczenie.

W okolicznościach badanej sprawy narzuca się wręcz wniosek, że sądy rozstrzygające merytorycznie – tutaj zwłaszcza Sąd I instancji – mają tendencję do „nadmiernego formalizmu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych” (analogiczna sytuacja dotyczyła łącznie 108 postępowań toczących się z odwołania

I. sp. z o.o. od tyłuż decyzji ZUS w przedmiocie wysokości podstawy wymiaru składek, aczkolwiek wolą odwołującego było wniesienie jednego odwołania od 108 decyzji organu rentowego, a został wezwany pełnomocnik wnioskodawcy do uzupełnienia braków formalnych w sprawie). Dotyczy to zarówno stosowanych środków takich jak odrzucenie przez Sąd I instancji odwołań czy transparencji wymogów odnoszących się do umocowania pełnomocnika procesowego. Tymczasem, zdaniem Sądu Najwyższego, wykładnia powinna eksponować aksjologiczny wymiar prawa i potrzebę elastycznego kontraktowania. Ze względu na zasadność powyższych zarzutów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 w zw. z art. 394¹ § 3 k.p.c. orzekł jak w sentencji.